

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, WTOREK, 5 LISTOPADA 1929 ROKU.

NR. 307

Sejm się rozpoczął

w atmosferze silnego podniecenia

Ścisła kontrola legitymacyj poselskich i kart wstępu

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Poranek dzisiejszy rozpoczął się w gmachu sejmu pod znakiem dalszego ZDENERWOWANIA I PODNIECENIA.

Porannymi pociągami przybyli posłowie ze wszystkich stron państwa, którzy zbierają się już w bufecie i dyskutują gorączkowo. Straż marszałkowska i woźni

NIE WPUSZCZAJĄ NIKOGO DO GMACHU,

ŚCISŁA KONTROLA POSŁÓW,

których legitymuje się w kuluarach. Sfery stojące blisko rządu w dalszym ciągu zachowują całkowite milczenie. Krzyżują się najróżniejsze pogłoski, ale utrzymuje się najwięcej wiadomość o tem, że

SESJA SEJMU ODROZCZONA BĘDZIE NA 30 DNI.

Dokładne telefonogramy naszego sprawozdawcy parlamentarnego z początku dzisiejszego posiedzenia sejmu przyniesie „Wieczór” o godz. 6-ej po poł.

Krwawa licytacja

5 osoby zostały ranne

Łódź, 5 listopada.

W dniu wczorajszym w czasie licytacji, odbywającej się w składzie drzewa Fajgi Bajzer przy ulicy Brzezińskiej 81-a, wywiązała się krwawa awantura, która pociągnęła za sobą bardzo poważne skutki.

Jeden z licytantów, 45-letni Lejbus Kac, właściciel domu przy ulicy Konstantynowskiej 33, chcąc sam zakupić wszystkie sprzedawane ruchomości, obiecał kilku innym osobom po 20 złotych, o ile nie przystąpią do licytacji.

Osobnicy ci zgodzili się na tę propozycję i nie wzięli udziału w licytacji, tak że Kac sam nabył wszystkie ruchomości. Nie chciał on jednak potem wypłacić nikomu po 20 złotych, lecz zaofiarował kilku osobnikom, z którymi zawarł porozumienie po 5 złotych.

Zawledzeni w swych nadziejach licytanci, rzucili się na gospodarza, okładając go pięściami.

Wywiązała się wściekła walka, w której brało udział kilkanaście osób. W rezultacie dotkliwie poraneni zostali: Kac, Wincenty Ofman, bezrobotny biura Iłsta (Zawiszy 27) i Franciszek Osiecki (Włodzimierska 22).

Wezwano do nich pogotowie, które udzieliło im pomocy lekarskiej. Policja o zajęciu spisała protokół.

Katastrofa lotnicza

New York, 5 listopada.

(Telegram wł. „Expressu”).

Jak donoszą z Meksyku, miała tam miejsce poważna katastrofa samolotowa. Pod Willacarbon spadł samolot z 4 osobami. Wszyscy zostali zabici na miejscu. Między zabitymi znajduje się gubernator Agua Calientes Carpio.

Chińska zonglerka

Popelniła w Warszawie samobójstwo

Wzruszająca tragedia w zespole żółtoliczych komedian-tów, którym przewodzi polka

Warszawski korespondent „Expressu” (B) telefonuje:

W cyrku warszawskim występuje od kilku dni zespół zonglerów chińskich złożony z 20 osób. Na czele zespołu stoi polka z pochodzenia,

która mieszkała na Syberji, tam wyszła za mąż za chińczyka i tak dostała się do krajny „żółtego smoka”. Po śmierci swego męża, nie mając innych źródeł dochodu, zorganizowała zespół zonglerów i objeżdża z nimi największe stolice europejskie. Od dwóch tygodni zespół bawi w Warszawie. Wczoraj wieczorem rozegrała się wśród chińczyków

cicha tragedia.

Jedna z członkiń trupy, p. Marja Sun - Luus - Lin popelniła samobójstwo.

Od chwili przybycia do Warszawy, kierowniczka trupy wiedziała o wszystkich prawie chińczyków w mieszkaniach prywatnych, P. Marja Sun - Luus - Lin umieszczona została w mieszkaniu prywatnym przy ul. Ordynackiej 9 razem ze swą córką i zięciem, którzy również występowali w trupie. Wczoraj około południa młoda para poszła na próbę do cyrku a p. Sun - Luus - Lin została w domu. Kiedy około godziny 6-ej powrócił zięć do domu, zastał teściową wieszającą na klamce.

Czerwony szal chiński zaciskał jej szyję.

Koretńckim, który był mu winien pieniądze.

Koretńckij zwodził Woźniaka z dnia na dzień i wreszcie wczoraj wieczorem oświadczył mu kategorycznie, że nie będzie mu mógł dać narazie ani grosza. Wówczas Woźniak, nie posiadając się z wściekłości,

WYCIĄGNĄŁ Z KIESZENI REWOLWER

i zawołał:

— Ze mną njema żartów. Jeżeli w tej chwili nie otrzymam należności, zrobię z tobą koniec!

— Przecież nie mam ani grosza.. — wybełkotał przerażony dłużnik.

Woźniak już go więcej nie słuchał i dał doń

DWA STRZAŁY.

Koretńckij, ranny w okolice serca, runął na podłogę zalewając się krwią.

Woźniak po dokonaniu krwawego czynu udał się natychmiast do komisariatu policyjnego.

— Zabijem mego dłużnika — rzekł do dyżurnego policjanta — proszę, oto rewolwer.

Woźniackiego po przesłuchaniu osadzono w więzieniu.

Lekarz wezwany do Koretńckiego stwierdził, że doznał on bardzo ciężkich uszkodzeń cieleśnych.

Ranny dogorywa w szpitalu.

Mieszczeszliwy skok z tramwaju

Wczoraj przy zbiegu ulic Piorkowskiej i Zamenhoffa 49-letnia Wanda Skowronecka (Lipowa 87), wyskakując z tramwaju, upadła na bruk uliczny i doznała ciężkich potłuczeń. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło poszkodowaną do domu.



Dziś premjera!

Klejnot literatury francuskiej.
Korona produkcji filmowej franc.

Słynna gwiazda ekranu uroczą hiszpanka

CONCHITA MONTENEGRO

w arcyfilmie według powieści Pierre'a Louys'a
La femme et la pantin p. t.

KOBIETA i PAJAC

Pożoga zmysłów. Szał tańca. Kaprysy namiętnej dziewczyny.

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.

Porzątek seansów o godzinie 4-ej po poł., ostatniego o godzinie 10.15, wiecz. w soboty niedziele i święta początek o godzinie 12-ej w poł. — Ceny wszystkich miejsc w soboty, niedziele i święta od godziny 12-ej do 3-ej 1 zł. — UWAGA: Passe-partout i bilety ulgowe nieważne



Kobiety — przed wiekami

robiły to samo, co robią dziś — w wieku XX

Wszystkie kosmetyki były znane starożytnym egipcjanom i rzymianom

Kultura piękności jest wielkim ołtarzem, na którym składały ofiary kobiety wszystkich czasów. Już przed sześciu tysiącami lat egipskie i asyryjskie piękności pudrowały swe twarze malowalą usta i policzki, przyciemniały rzęsy i brwi. Kobiety specjalizowały się w tym kunszcie wiek po wieku, doskonaliły się aż doprowadziły do powstania w 20 wieku salonów piękności, które sztukę upiększenia kobiet podniosły do najwyższego poziomu.

Gdy dziś starsza generacja spogląda na kobiety upudrowane, umalowane, z wyrwanymi brwiami, sztucznie rzęsa mi, biada i narzeka na „upadek obyczajów”. Uważa to za największy objaw zgorznienia i całą winę składała na „zwarjowany” wiek XX, na upadek moralności w okresie powojennym. Patrzy krzywym okiem na mnóstwo słoików, pomadek, pincetek, szczyrzyków, kremów, szczyzoteczek, jakichś skomplikowanych przyrządów, leżących na toaletach damskich a używanych codziennie rano. Lecz ciekawe co powiedzieli ci malkontenci gdyby pewnego dnia wszystkie czarujące kobiety zmyły ze swej twarzy całą „sztukę”, gdyby ukazały się w naturalnych kolorach.

Należy też sobie uprzytomnić, że to wcale nie dwudziesty wiek stworzył ową baterię słoików i słoiczków, bez których nie może się obejść współczesna kobieta. Kosmetyka ma swą długą i bardzo interesującą historję. Tak interesującą, że warto, by się z nią zapoznali wszyscy w pierwszym zaś rzędzie malkontenci.

Pierwszy ślad o szminkowaniu spotykamy w 1490 przed Chrystusem. Wykopalska, prowadzone na miejscu starożytnego Rzymu, wykryły pomadkę do ust. I ta pomadka była o wiele lepsza, od używanej obecnie. Jakże niemiło czasem widzieć, gdy kobieta paląc papierosa, pozostawia na ustniku krwawy ślad, jak pijąc cośkolwiek pozostawia taki sam ślad na brzeżku szklanki, jak całując ukochanego znaczy mu twarz czerwonymi śladami. Z czego była zrobiona pomadka rzymska — niewiadomo. Skrupulatna analiza chemiczna wykryła jakiś nieznany olejek, który powodował, iż barwiczka znikała z ust tylko przy bardzo starannym zmywaniu.

Spółczesne kobiety nie znają tego se-

kretnu, popełniają też przytem bardzo wielki błąd. Smarują usteczka zbyt grubą warstwą. Przez to zjadają całe platy czerwonej farby. Uchodź ona za niesko dliwa, a jednak pozostawia pewien nierozpuszczalny osad w żołądku.

Albo puder. Sztukę tę poznano w starożytnym Egipcie. Szczytem piękności było, gdy kobiety miały blade twarze. Smarowały je w tym celu specjalnym kremem. Ale krem brudził, więc przysypywały twarz perfumowaną mąką.

I pod tym jednym względem nie zmieniły się zupełnie współczesne kobiety. I one uważają, że są ładne, gdy są białe. Kardynalny błąd, błąd nie do przebaczenia. Cóż może być w tem ładnego, gdy kobieta oprze główkę o pierś ukochanego i zostawi mu na nieskazitelnej czerni ubrania wielką białą plamę? Czy to ładne i estetyczne? Historia pudru się nie zmieniła. Tak mocno obsypywały swą twarz starożytne egipcjanki, tak się pudrowały kobiety w czasach wypraw krzyżowych i tak się pudrują dziś.

Gdy kobieta zrozumie, że puder nie służy do białenia, lecz tylko do usunięcia polysku skóry, istota pudru się zmienia. Fabrykanci postarają się wynaleźć nowy puder, o nowych cudownych własnościach.

I perfumy, kremy, manicur mają swą starą historję. Tylko, że historja tych akcesoriów piękności nie uległa zmianie. Znano je w Rzymie Augustusa, znano w Paryżu Ludwika XIV i zna się je teraz. Perfumy, kremy i manicures, to najbardziej dyskretne, najbardziej łagodne środki.

Pomijając jednak kwestję właściwego czy nadmiernego używania kosmetyków, przyznać należy, że nie można wyobrazić sobie dziś kobiety bez pudru, karmina, czarnego ołówka, pincetki i perfum. Wielu jest jeszcze mężów, którzy wszelkimi sposobami zabraniają żonom swym używania przezwanej części tych upiększających środków. Są to przeważnie ludzie małostkowi i skłonni do zdrad. Z przyjemnością oglądają się za pięknymi kobietami, uroda których, przy pomocy kosmetyków podniesiona jest do najwyższego punktu, a obojętnym okiem patrzą na szarą twarzyczkę swej żony.

Ale ten pogląd mężczyzny musi przedej czy później zginąć i zmienić się. Szminka zdobyła sobie pełne prawo obywatelstwa i z dniem każdym zdobywa sobie więcej praw. Według statystyk zużycie szminek w Angli kosztuje tygodnio wo 4 miliony funtów szterlingów.

Lady Drummond Hay.

Ilja Erenburg naraził się czekistom

Sowieckie pismo literackie „Krasnaja Now” ogłosiło urywki z nowej powieści Ilji Erenburga „Dziesięć H. P.”. Powieść ta ściągnęła na siebie uwagę G.P.U. i autora jej oskarżono o kontrrewolucję. Powodem oskarżenia stało się kilka zdań powieści, dotyczących jednego z jej bohaterów, wynalazcy francuza Lebona, który żył w Paryżu w okresie rewolucji francuskiej. Charakteryzując swego bohatera, Erenburg napisał:

Gdy się rewolucja rozpoczęła, miał 20 lat. Przyzwyczał się w krótkim czasie do wszystkich jej zjawisk i do maszyny doktora Gilotina. Rewolucja stała się dla niego powietrzem. Od tej chwili przestał zwracać na nią uwagę. Z pewnym zdziwieniem dowiedział się o 9 termidorze: Jak to, znowu? Dzień ten wydał mu się zwykłym dniem pokłócenia się 2-ch

pokrewnych frakcji. Po pięciu latach był również obojętny na to, co się działo. Czy mu nie było wszystko jedno, jaka intrgę prowadzi jeden z wysoko postawionych obywateli przeciwko drugiemu? Rewolucja zwyciężyła, zrozumieli to wszyscy, nawet emigranci. Lecz rewolucja się nie udała; zrozumieli to również wszyscy, zarówno jakobini jak i członkowie dyktacji i generał Bonaparte. Więc o czem właściwie mówić? Należy spełniać swe obowiązki i zachowywać ostrożność w rozmowach w kawiarniach, gdzie się przy każdym stoliku kręca agent el policji politycznej.

Oto wszystko”.
W tym opisie nastrojów, jakie miały panować w stolicy Francji, w okresie rewolucji, dopatrzyła się prasa sowiecka aluzji do sytuacji politycznej w Rosji.

Syn Baldwina został spirytystą

Wskutek cudownego uniknięcia śmierci

Syn byłego premiera angielskiego, konserwatysty Baldwina, jest w parlamencie angielskim posłem ze stronnictwa robotniczego. Lecz polit. zapatrywania nie przeszkadzają posłowi lewicy namiętnie interesować się spirytyzmem. Dotychczas jednak nie wiadomo czemu przypisać to zamiłowanie.

Przed kilku dniami poseł przemawiając na pewnym zebraniu, opowiedział między innymi w jakich okolicznościach stał się spirytystą.

W roku 1918 — mówił Oliver Baldwin — dowodziłem oddziałem irlandzkiego pułku gwardyjskiego. Pewnego dnia byliśmy ostrzelwani przez ogień artyleryjski. Pogoda była okropna. Po południu poczułem silne zmęczenie i razem z ordynansem usiadłem na skraju drogi.

Nagle usłyszałem głos, który odezwał się nad mem prawem uchem. „Wstaj i idź spojrzeć na rotę”. Dokoła nie było nikogo. Zapytałem ordynansa, czy nic nie słyszał. Odpowiedział, że nie. Przytem zdawało mi się, że głos nie należał do istoty żywej.

Wstałem i poszedłem w kierunku oddziału. Przeszliśmy ze trzydzieści metrów, usłyszałem nagle huk zbliżającego się pocisku. Przypadłem do ziemi. W tej samej chwili rozległ się huk wstrząsający, ziemia zadrsała...

Podniosłem się i spostrzegłem, że pocisk padł na miejsce, gdzie siedziałem przed chwilą. Ordynansa mego nie było już i śladu.

Bandytyzm amerykański

Dosadnym przykładem bezczelności bandytów amerykańskich jest zdarzenie, którego widownią było w tych dniach miasto Detroit, w stanie Michigan.

W biały dzień wtargnęło do arsenału marynarki amerykańskiej, znajdującego się w Detroit nad brzegiem jeziora, dwu bandytów i wymierzywszy rewolwery do dozorców arsenału, zmusiło ich do wydania kluczów od składu broni, poczem kazali dozorcóm położyć się na podłozie twarzami do ziemi.

Gdy zaskoczeni dozorczy posłuchali tego rozkazu, jeden z bandytów pozostał przy nich, drugi zaś udał się do składu, wybrał tam ręczny karabin maszynowy Browninga z należąca do niego amunicją, a dokonawszy tego, zbiegł razem z towarzyszem oczekującym na niego autem.

Kto porwał 7-letnią Halinkę?

Kłosówna zwierza się reporterowi „Expressu” ze swoich tragicznych przeżyć

Niezwykłe tajemnicza sprawa nie została jeszcze do tej pory należycie wyjaśniona

Lódź, 5 listopada.

Wczorajszy „Express” doniósł o powrocie do domu 7-letniej Halinki Kłosówny, którą PORWAŁ W UBIEGŁYM TYGODNIU JAKIŚ TAJEMNICZY OSOBNIK.

Mimo powrotu dziewczynki, zagadkowe porwanie dotychczas nie zostało jeszcze należycie wyjaśnione.

Halinka obecnie powraca już do zdrowia po niezwykłych przeżyciach. Opowiedziała ona

REPORTEROWI „EXPRESSU”, który ją odwiedził w mieszkaniu rodziców przy ulicy Młynarskiej 20 co następuje:

— Wraciałem wtedy do domu... Przed szkołą na Mickiewicza zaczepił mnie ja kłis pan. Powiedział, że tatusiowi stało się nieszczęście i że mnie zabierze do szpitala, gdzie już na mnie czeka mamusia i siostrzyczki. Pojechaliśmy na dworzec, a stamtąd pociągiem

DWIE STACJE.

— A na jakiej stacji zatrzymałście się? — pytamy dziewczynkę, nawiasem mówiąc bardzo rezolutną.

— TEGO NIE WIEM.

Nie patrzałam. Przy stacji był jakiś mały domek. Tam mnie ten pan zaprowadził. Myślałam, że w tym domku zamieszkuje tatusia i mamusia, a tymczasem tam byli

JACYŚ OBCY Z DZIEĆMI.

So ci felczer! Szukał koszul i prześcieradeł do... kompresu

Lódź, 5 listopada.

Niejąka Fajga Blumkron z Działoszyńska zaślubiła w Łodzi na ulicy. Przechodząc przez bramę jakiegoś domu i chcieli wezwać pogotowie, gdy nagle z gromadki otaczającej Blumenkronową wystąpił młody osobnik, który oświadczył:

— Jestem felczerem. Pogotowie jest zupełnie zbędne, bo ja sam zajmę się chora.

Co rzekłszy, młodzieniec natychmiast przystąpił do badania Blumenkronowej i polecił ją przenieść do jakiegoś mieszkania, oświadczając, że stan chorej budzi poważniejsze obawy.

Któraś z lokatorek domu sama zaoferowała swoje mieszkanie, dokąd też udał się felczer.

Gdy go pozostawiono w pokoju na przeciąg kilku minut sam na sam z chorą, „felczer”, miast ją badać, zbliżył się do szafy i wyciągnął z niej kilka koszul i prześcieradeł, które ukrył pod paltem.

W tej chwili właśnie pani Blumkronowa powróciła do przytomności.

Widząc osobnika, kradnącego bieliznę, krzyknęła:

— Złodziej! Trzymajcie go!

„Felczer” rzucił się w kierunku drzwi i wpadł wprost w objęcia właścicielki mieszkania, wchodzącej z sąsiedniego pokoju.

— Chciałem chorej zrobić kompres — wybelkotał — więc wziąłem prześcieradło. Teraz mnie już ono nie jest potrzebne. Chora czuje się zupełnie dobrze.

Właścicielka mieszkania nie uwierzyła mu jednak i wezwała policję. „Felczerem” okazał się rutynowany delinquant Chaim Waksberg, karany już za pomysłowe sztuczki złodziejskie.

Sąd skazał go tym razem na 2 lata więzienia.

Ten pan, który mnie przywiózł, coś szepnął na ucho gospodarzowi i zaraz wyszedł. Słyszałam, że POJECHAŁ Z POWROTEM DO ŁODZI.

— A tyś co potem robiła?



— Zamordowałem żonę i sad mnie umiawnił.

— To ciekawe!.. Chodź pan, przedstawię panu moją żonę!..

— Na początku bardzo płakałam i prosiłam, by mi pozwolono

WRÓCIĆ DO TATUSIA.

Nie chcieli mnie puścić. Trzy dni bytam u nich. Kazali mi



— Nie mogę zjeść tego mięsa! Proszę zawezwać właściciela hotelu!

— A czy pan sądzi, że on zje?...

Zastrzeliła ojca

i uciekła z wywiadowcą

Sprawa Mikulskiej odbędzie się w przyszłym miesiącu

Lódź, 5 listopada.

W sierpniu b. r. donosił „Express” o aresztowaniu w Argentynie łodzianki — ojczobójczyni, Mikulskiej.

Mikulska przed sześciu laty mieszkała ze swym mężem we własnej kamienicy

przy ulicy Zachodniej 22.

Dozorcą tej kamienicy był jej ojciec. Młoda kobieta źle żyła ze starszkiem i uważała, że ojciec ją kompromituje.

Któregoś dnia, gdy ojciec przyszedł do niej podchmielony i począł jej czynić wyrzuty, że źle się z nim obchodzi, wyrodna córka

dała doń kilka strzałów.

kładąc go trupem na miejsce.

Nazajutrz po popełnieniu zbrodni Mikulska uciekła z Łodzi

z wywiadowcą policyjnym,

który miał polecenie ją aresztować. Przebywała z nim przez pewien czas w Paryżu, a następnie wyjechała do Argentyny.

W sierpniu policja łódzka otrzymała zawiadomienie od władz argentyńskich o miejscu pobytu zbrodniarki. Wywiadowcy, wysłani do Południowej Amery-

ki przywieźli Mikulską do Łodzi, gdzie po przesłuchaniu odstawiono ją do więzienia przy ulicy Kopernika, w którym oczekuje rozprawy sądowej.

Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami zabójczyni za pośrednictwem swego obrońcy wystosowała do sądu skargę incydentalną w której prosiła o zwolnienie jej z więzienia do sprawy za kaucją.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy na posiedzeniu gospodarczym postanowił prosić tej nje uwzględnić i pozostawić Mikulską nadal w więzieniu.

Sprawa zabójczyni prawdopodobnie odbędzie się w przyszłym miesiącu.

Cyrk STANIEWSKICH
przy ul. Al. Kościuszki 76
Dziś i codziennie o 8.30 wiecz.

WIELKIE WIDOWISKO.
Od dziś ceny niższe. Damy wchodzi do cyrku bezpłatnie, wyjaśnienia w afiszach. — Ostatnie 6 dni pobytu w cyrku. — W środę i w czwartek przedstawienia o 4-jej p.p. — Ceny populudniowe 1 zł. na miejsca siedzące, galeria 50 gr.

Powszechny spis ludności.

Memoriał Związku Izb Przem.-Handlowych.

Należy przeprowadzić w r. 1930.

Wobec pojawienia się wiadomości że przewidziany ustawą powszechny spis ludności d. 31 grudnia 1930 r. ma być zaniechany, Izba urzędująca Związku izb przem.-handlowych R. P. złożyła memoriał do p. prezesa rady ministrów ze swą opinią w tej sprawie.

Związek izb wyraził zdanie, że odłożenie powszechnego spisu ludności i operowanie cyframi z 1921 r., wobec konieczności

dostarczenia na okres następnego dziesięciolecia nowych materiałów,

niezbędnych do wszelkich prac naukowych i badań statystycznych w zakresie gospodarstwa narodowego — byłoby rzeczą wysoce szkodliwą.

Równocześnie Związek izb zwrócił uwagę na konieczność przeprowadzenia SPECJALNEGO SPISU PRZEMYSŁOWEGO.

PAŚĆ BYDŁO I SPRZĄTAĆ MIESZKANIE,

więc musiałam to robić. W niedziele przyjechał po mnie ten pan, który mnie przywiózł na wieś. Odwiózł mnie do Łodzi pociągiem i odprowadził na róg Dworskiej i Franciszkańskiej. Na pożegnanie powiedział mi:

— POWIEDZ RODZICOM, ŻE CIĘBIE ZABRAŁ JAKIŚ PAN, KTÓREGO NIE ZNASZ.

— ALE JA GO ZNAM — kończy śladym uśmiechem Halinka.

Dziewczynka twierdzi, iż tym, który ją porwał jest niejaki Aleksander Szczepański (Franciszkańska 66), który bywał u jej rodziców, pozostając z nimi w stosunkach handlowych.

Czy Szczepański był rzeczywiście sprawcą porwania, a jeśli tak, to w jakim celu wywiózł dziewczynkę za miasto — ustali dalsze dochodzenie policyjne.

Dotychczas wiadomo tylko, że SZ. NIE PRYZNAJE SIĘ DO NICZEGO,

a Halinka twierdzi uparczywie, że poznała w nim owego pana, który ją wywiózł z Łodzi. — d —

Przejechania

Wczoraj przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Nawrot został przejechany przez samochód 29-letni tragarz Moszek Wagenholz (Cegielińska 65). Doznał on ciężkich obrażeń cielesnych. Wezwano doń pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do domu.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Emilii dostał się pod koła auta 22-letni portier Stefan Pawłowski (Chojny, Wierzbowa 28). Udzieloną mu pomocy lekarzkiej.

Sechowy footballista

W dniu wczorajszym w czasie gry w piłkę nożną na boisku w parku Poniatowskiego, uległ złamaniu lewej nogi 21-letni Roman Orłowski. Wezwano doń pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło Orłowskiego do domu.

Poparzona mlekiem

W dniu wczorajszym w mieszkaniu przy ulicy Gdańskiej 10 została poparzona gorącym mlekiem 6-letnia Małka Fajtyłówna. Do dziewczynki wezwano pogotowie, które w stanie dość ciężkim pozostawiło ją pod opieką rodziców.

Cyfrę z 1921 r. nie mogą być miarodajne.

który zobrazowałby cyfrowo stan naszego przemysłu handlu i pokrewnych dziedzin gospodarczych, reprezentowanych przez izby. Spis przemysłowy należałoby przeprowadzić po raz pierwszy w roku przyszłym jednocześnie z powszechnym spisem ludności, z tem, że w przyszłości spis taki byłby przeprowadzany periodycznie częściej niż spis ludności, mianowicie co pięć lat, a nie co 10 lat.



Perskie oko

Kto mieszka w sąsiedztwie z meczem, zapomina się Mahometowi.

Śmierć dziwi nas i wzrusza... Dlaczego? Wszak jest to jedyne, czego z całą pewnością możemy spodziewać się od życia!..

Flirtując ze służącą, udzielasz żonie zezwolenia na spanie z lokajem.

Czynić dobrodziejstwa jest tak wielką przyjemnością, że filantrop jest właściwie... egoista.

Waga Temidy jest wtedy w równowadze, gdy obie szale są puste.

Młodzieńcze, strzeż się śmierci! Starcze, strzeż się miłości!

Dla osiągnięcia uczciwego celu wolno posługiwać się krętymi drogami: Krzywe polana drzew dają prosty płomień.

Najtańsze dziewczęta są często najdroższymi żonami.

Bardziej jesteśmy skłonni kochać tych, którzy nas nienawidzą niż tych, którzy nas kochają więcej, niż pragniemy.

Z prawdziwą miłością jest tak jak z duchami — wszyscy o nich mówią, lecz mało jest takich, którzy je widzieli.

Zebrał — Ku—Ku.

Hallo! Tu radio!..

11.58—12.05 Sygnał czasu, hejnał mariacki. 12.05—13.10 — Radiowy poranek szkolny. 13.10 — komunikat meteorologiczny. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.45 — Chwilka lotnicza — wygl. red. Jerzy Osński. 16.15—17.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Odczyt p. t. O czerwonym Krzyżu. 17.45 — Koncert symfoniczny popularny. 18.45 — Rozmaitości. 19.10 — Giełda rolnicza. 19.50 — Transmisja z opery Poznańskiej. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy i PAT.

3 gwiazdy w LUNIE

LUCY DORAINÉ
JANET GAYNOR
RUDOLF SCHILDKRAUT

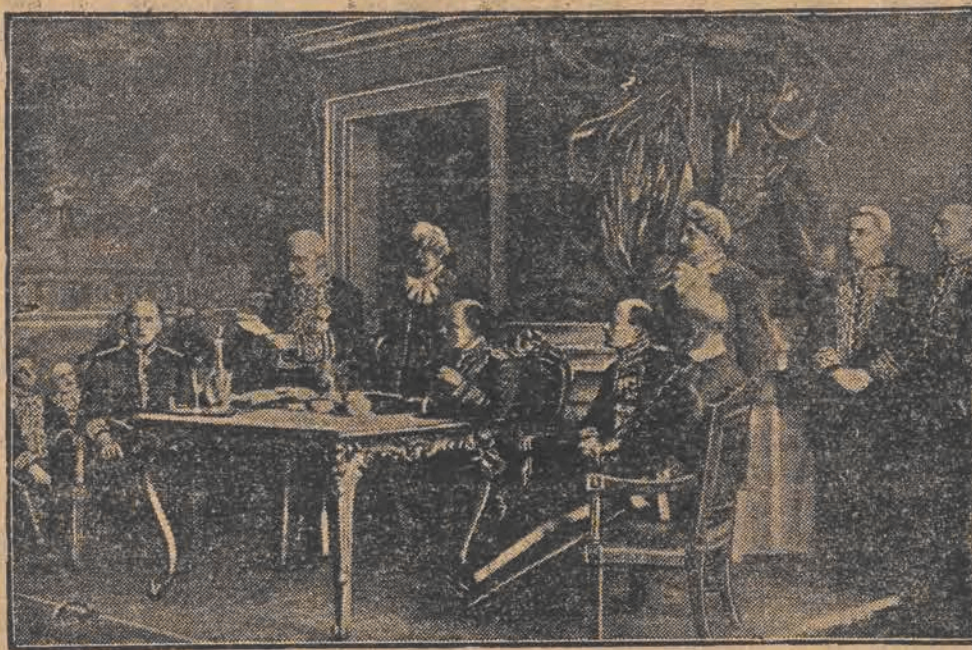
„KRYSTYNA”

dramat dziewczęca, które poświęca wszystko by odnaleźć ukochanego człowieka. Przepojony słońcem i zdrowym posmakiem morza, ten czarna równy romans miłosny wkrada się głęboko do serca widza. Miłość rybackiej dziewczyny i cyrkowca.

najbliższy program

LUNY.

Otwarcie rzymskiej akademii nauk



Uroczyste otwarcie rzymskiej akademii nauk w obecności Mussoliniego. Dyktator włoski na powyższym zdjęciu siedzi przy stole przewodnim z prawa, obok stojącego marszałka senatu Tittoniego.

Drobizgi łódzkie

Kiepskie czasy dla złodziei. — Wyprawy na... żarówki. — Ciągłe to samo: więcej światła! — Każde mieszkanie musi mieć swój numerki!

Łódź, 5 listopada.

Właściciele domów są od pewnego czasu zaniepokojeni dziwnym zjawiskiem. Jacyś nieznani osobnicy wykradają

żarówki elektryczne.

wiszące w bramach i w klatkach schodowych.

Dozorcy i administratorzy domów nie mogą sobie dać rady. Dziś wkręca lampkę, a jutro już jej nie ma!

Kiepskie czasy nastąpiły chyba dla łódzkich złodziei-żarówek, skoro urządzają

wyprawy na... żarówki.

Jest tylko jeden sposób walki z tą plagą: należy na wszystkie żarówki nałożyć

druciane siatki.

W ten sposób utrudni się złodziejom pracę, a nawet uniemożliwi się wykradanie żarówek.

Przed kilku dniami pisaliśmy o ciemnościach na ulicy Cegielnianej. Władze miejskie potraktowały przychylnie nasze uwagi i powiększyły na tej ulicy ilość lampek gazowych w latarniach z

4-ch do 6-ciu. Ponadto zaprowadzono nową lampę gazową.

przy rogu Wólczańskiej i Cegielnianej za co również przechodnie wdzięczni będą magistratowi.

Lecz przy tej okazji należałoby pomyśleć o ulicy Wólczańskiej, gdzie również

zepsute latarnie.

nieczynne już od dłuższego czasu.

Ulica ta prosi się poprostu o więcej światła!

Numerki, umieszczone na drzwiach mieszkań ułatwiają znacznie odszukanie lokatorów.

Niestety, w niektórych domach numerki te są albo tak ukryte, że ich nie widać, albo są tak stare i zniszczone, że niemożliwa jest odcyfrować. Ponadto nad wielu drzwiami

nema wcale numerków.

Sprawą tą zajęły się odpowiednie władze, które nakazały administratorom

ściśle przestrzeganie przepisów,

głoszących, że każde mieszkanie musi być zaopatrzone w czytelny i wyraźny numerki. (—)

Afera samochodowa głowy sekty „Nowo-katolików” w Czechach

W Litomierzycach, w Czechach, rozpoczął się w tych dniach ciekawy proces karny przeciw „arcybiskupowi” t. zw. „nowokatolickiego kościoła”, Antoniemu Reczniczekowi.

Ten, 30-letni dopiero, był proboszcz katolicki, w roku 1927 sam wystąpił z Kościoła Katolickiego dlatego, że jego władzom zwierzchnim nie podobały się sposoby, w jakich prowadził propagandę religijną wśród wiernych.

Dobrowszy sobie sekretarza, niejakiego Astera, Reczniczek założył nową sektę, sam się mianował proboszczem, potem biskupem, a wreszcie nawet „arcybiskupem”.

W tej nowej godności występował wspaniale i postarował przedewszystkiem wybudować wielki kościół.

Począł więc zbierać składki w Czechach, a nawet w Ameryce, na budowę kościoła i na swoje utrzymanie. A potrafił tak obalamucić ludzi, że pieniądze płynęły obficie.

Niektórzy jego wierni powzięli jednak podejrzenie i wnieśli przeciw niemu skargę o oszustwo. Reczniczka najpierw aresztowano, potem puszczono na wolną stopę, ale kiedy udał chorobę, aby nie stawić się na główną rozprawę, zamknięto go znowu w więzieniu.

Otóż z tego więzienia sprowadzono go do Litomierzyc, aby go poddać po-

nowej rozprawie na podstawie oskarżenia, od którego już raz został sądowo uwolniony.

Treść oskarżenia jest następująca: „Arcybiskup” sprawił sobie wspaniałe auto, za które wprawdzie nie zapłacił, ale je zato natychmiast zabezpieczył.

Nie zapłacił zaś za auto z niewiadomych powodów, bo na ten cel pożyczzył w kasie oszczędności 10 tysięcy koron czeskich, dając jako zastaw weksel, wydłużony od niejakiego pana, Marinka. Karjera nowego auta skończyła się bardzo przedko, gdyż z niewiadomych a podejrzanych przyczyn, spłonęło, a „arcybiskup” zgarnął premję asekuracyjną.

Wynikła z tego rozprawa karna, która skończyła się uwolnieniem go, bo Reczniczek przedłożył kwit kasy oszczędności, że dobrowolnie jej zwrócił 10 tys. koron czeskich.

W kilka miesięcy jednak potem dyrekcja kasy oszczędności zwróciła się do sądu okręgowego z zapytaniem, czy nie wie, dlaczego Reczniczek przesłał jej 10 koron czeskich?

Wyszło więc na jaw, że Reczniczek poprostu „poprawił” kwit wkładkowy, dopisując do 10 trzy zera. Otóż to drobne doświadczenie kaligraficzne jest przedmiotem obecnej rozprawy, która budzi wielkie zainteresowanie.



Stały polski teatr we Francji

Na inaugurację dano „Sluby panięskie”

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Paryżu, w sali Inżynierów Cwiliwych, pierwsze przedstawienie stałego, zawodowego teatru polskiego, który został tem niedawno założony.

Dotychczas istniał, wśród licznych kolonii emigrantów polskich w całej Francji jedynie liczne stowarzyszenie amatorskie. Grano przeważnie przestarzałe, myszka trącające utworów dramatycznych, nie budzące też należytego zainteresowania wśród wychodźców.

Obecnie, dzięki kilku polskim aktorom, przebywającym w Paryżu, powstał stały teatr, który postawił sobie za zadanie dawać klasyczny oraz współczesny repertuar, grając nie tylko w Paryżu ale również na prowincji, w większych ośrodkach emigrantów polskich.

Na inauguracyjne przedstawienie dano „Sluby panięskie” Fredry.

Nowy teatr (bodaj jedyny polski teatr w Europie poza Polską) otrzymał na otwarcie szereg depech gratulacyjnych z teatrów i kół teatralnych w kraju. Pom. inn. nadesłała depezę również Pola Negri z Hollywood.

Przedstawienie miało cechę doniosłej serdecznej uroczystości.

„Nieboska komedia”

grana będzie w niemieckim teatrze w Hamburgu

Z Hamburga donoszą, że tamtejszy teatr miejski zapowiedział wystawienie w bieżącym sezonie „Nieboskiej Komedji” Zygmunta Krasynskiego w niemieckim tłumaczeniu Teodora Czokora.

Tłumacz jest znanym w Niemczech literatem i dramaturgiem.

„Koniec podróży”

Słynny angielski „gwóźdź sezonu” przybywa do Polski

Słynna angielska sztuka na tle wojny wszechświatowej „Journes End” („Koniec podróży”), o której donosiłszy już w „Expressie”, że stała się ona „gwóździem sezonu” w Londynie, gdzie grana jest bez przerwy już od blisko roku, ma być obecnie przetłumaczona na polski i wystawiona w jednym z warszawskich teatrów.

Sztuka ta, która rozegrana się w okopach angielskich, stanowi obecnie również sensację Paryża, gdzie gra ją teatr Edwarda VII, oraz Berlina, gdzie wystawia ją w swym teatrze Maks Rejhard.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, „Artyści”, słynna sztuka Watters'a i Hopkins'a, która zdobyła rekordowe powodzenie w Ameryce, Berlinie i ostatnio w Warszawie. Obsadę tworzą najwybitniejsze sily z pp Grywalska, Jakubińska, Woskowskim i Brodniewiczem na czele.

Jutro „Rywale” po cenach popularnych

„Wielki kram”.

Zwrot za niewykorzystane bilety na „Wielki kram” z dnia 2 b. m. wydaje kasa Teatru Miejskiego tylko do czwartku, t. j. do dnia 7 b. m.

„Hamlet” i „Danton” w Teatrze Miejskim.

W bieżącym tygodniu rozpoczyna się próby z „Hamleta” i „Dantona” (nowa sztuka Przybyszewskiej, o której prasa warszawska wyraża się z najwyższym uznaniem). Sztuki te wejdą na afisz Teatru Miejskiego już w listopadzie.

TEATR KAMERALNY.

„Dr. Julia Szabo”.

Dziś, wtorek, o godz. 9 wiecz. oraz do niedzieli włączn. salonowa komedia Wl. Fedora „Dr. Julia Szabo” w wykonaniu Relewicz-Ziembińskiej, H. Buczyńskiej, Z. Marciniowskiej, St. Daniłowicza, i Józusa Strachockiego.

TEATR POPULARNY.

Po wielkim sukcesie, jaki odniosła sztuka L. Franka „Karol i Anna” przeniesiona została na deskę Teatru Popularnego w tej samej koncepcyjnej obsadzie, więc: Br Bronowska, L. Miodalska i L. Zbuckim „Karol i Anna” danie będzie tylko dziś, wtorek oraz jutro wieczorem.



Ostatnie dni!

Obraz dozwolony dla młodzieży!

„ZŁOTE PIEKŁO“

DOLORES DEL RIO.

W roli głównej

Początek o godzinie 4-ej po poł.

Automat złodzieja sprzedawał w śródmieściu skradzione marki pocztowe

Nieszwykły pomysł włamywacza

Na jakie niesłychane sposoby biorą się przestępcy amerykańscy, świadczy wypadek, szeroko omawiany przez filadelfijską prasę.

Ulice Filadelfii pełne są automatów najróżniejszego typu i przeznaczenia. Można nabyć w automacie kanapki z wędliną, bilety kolejowe i teatralne, czy sopisma, gumę do żucia, można sobie automatycznie oczyścić buty. Naturalnie nie brak tam automatów do sprzedaży znaczków pocztowych.

Cale miasto podzielone jest na 48 dzielnic pocztowych, a każda dzielnica ma 36 takich pocztowych automatów.

Specjalny urzędnik w każdej dzielnicy obchodzi raz na tydzień automaty, napełniając je nowymi znaczkami i zabierając pieniądze.

W jednej z dzielnic, urzędnik obchodzący pewnego razu swój rejon ze zdziwieniem zauważył, że na granicy jego rejonu ustawiono nowy automat pocztowy, niczym nie różniący się od pozostałych. Ponieważ oficjalnie nikt nie zawiadomił urzędnika o ustawieniu 37-go automatu, przeto nie uważał on za potrzebne zająć się jego opróżnieniem.

W tydzień później, znów zobaczywszy tajemniczy automat, zaczął go oglądać. Naturalnie jest to automat sąsiedniej dzielnicy, pomyślał amerykański urzędnik, a administracja przypadkowo przekroczyła nieco granice swego rejonu.

Tłumaczenie takie było zupełnie pra-

wdopodobne i uspokoiło urzędnika poczty, jednak wróciwszy do biura opowiedział o tem kolegom.

Naczelnik oddziału pocztowego pragnął „dać nauczkę“ swemu koledze z sąsiedniej dzielnicy wystosował urządzenie do pismo, zwracając uwagę „na niedopatrzność, które spowodowało naruszenie granic rejonu“.

Naturalnie upłynęło kilka tygodni zanim nadeszła chłodna odpowiedź, że „tutejszemu urzędowi nic nie jest wiadome, by jakikolwiek automat został ustawiony“. Wtedy oddział zawiadomił o wszystkim główny urząd pocztowy, a ten rozesał okólnik do wszystkich oddziałów filadelfijskich, zapytując, kto i dlaczego ustawił nowy automat.

Zanim nadeszły wszystkie odpowiedzi przeszło znów kilka miesięcy a automat przez ten czas działał bez zarzutu, choć pozornie nikt się nim nie opiekował.

Dopiero wtedy dyrekcja poczty zrozumiała, że jest w tem jakieś przestępstwo i zwróciła się do policji.

Oczywiście już kilkunastu obserwatorów policji odkryła tajemnicę, tak samodzielnego automatu i doprowadziła do aresztowania jego właściciela.

Zatrzymano go wtedy, gdy po zgaśnięciu latarni ulicznych opróżniał swój automat z pieniędzy i napełniał znaczkami.

Był to Saul McReed, zawodowy włamy-



CASINO

— Dziś i dni następnych! —

DAMA W SZKARŁACIE

Porywający dramat miłości, silniejszej niżli nienawiść i śmierć, na tle pożogi rewolucyjnej.

W rolach głównych:

DON AL VARADO	LYA DE PUTTI	WERNER OLAND
w roli oficera gwardji carskiej, który w szponach bolszewików poznał miłość i nienawiść.	jako krwawa przywódczyni czerezwyczajki, która się mści za swój obrażony honor kobiety.	jako kat rewolucji rosyjskiej.

Realizacja: **ALAN CROSLAND.**

Orkiestra pod dyr. L. Kantora. — — Początek o godz. 4.30 po poł.

mywacz amerykański, specjalista od okradania urzędów państwowych.

Podczas jednej z ostatnich wypraw okradł on drukarnię pocztową i zagrabiał olbrzymią ilość znaczków, nie mogąc w żaden sposób sprzedać łupu, chwy-

cił się genjalnej myśli — w samym śródku Filadelfii, na najruchliwszej ulicy ustawił własny automat, który działał znakomicie przez osiem miesięcy, zanim władze wykryły podstęp.

„NIEWIDZIALNY“

— NOWY SZATAN ŁÓDZI

POWIEŚĆ KRYMINALNA Z ŻYCIA ŁÓDZKIEGO

NAPISAŁ DLA „EXPRESSU“ JAN STAR

Rozdział IV

Poważne skutki wesołego kichnięcia

Na jednej z przecznicy ulicy Piotrkowskiej wznosi się masywny blok hotelu „Capitol“. W mieszczącej się w tymże budynku restauracji, która ma taką samą nazwę, jak hotel, spędzała za wysokim bufetem cały dzień i większą część nocy panna Jadzia.

Ludzie, lubiący się w symbolicznym ujmowaniu zjawisk, zwykli mawiać, że w dusznej, parnej atmosferze włędnie każdy kwiatek, jednakże panna Jadzia, która bezwzględnie była czarującym kwiatkiem, zadawała swoim świeżym zdrowym wyglądem kłam powyższym twierdzeniom.

Była zawsze wesoła, choć ognisty plyn, którym wprawnie napełniała kieliszki, stawał się nierzadko przyczyną jakiejś tragedji ludzkiej; nie smuciła się nigdy, choć widziała przed sobą twarze, nabrzmiałe cierpieniem i głuchą rezygnacją; nie poczuła w sercu ani krzty litości, a kształtna jej rączka ani razu nie drgnęła, gdy cykała stalowy plyn dla człowieka, który wygrzebywał z kieszonki kamizelki krawki bilonu, resztki puszczonej w ciągu jednego wieczoru pensji miesięcznej.

Dlaczego tak właśnie było? Z pewnością powód tkwił w tem, że panna Jadzia była bardzo młoda i czytała w chwilach wolnych od rozlewania wódki wzruszające romanse, kończące się zawsze szczęśliwie.

Albo, kto wie: może dlatego, że „panienka z baru“ miała, mówiąc stylem czytanych przez nią romansów, serce jak glaz?

Kobieta jest pono psychologiczną zagadką, a któż zaręczy, że taką właśnie nie była tryskająca humorem panna Jadzia?

W chwili, kiedy młody ordynat z romansu wpijał się gorącymi ustami w białe ramię hrabiny, przed bufetem rozległ się głos męski:

— Panienko, dwa koniaczki...

Jadzia oderwała wzrok od książki i sięgnęła po butelkę. Spojrzała przelotnie na śledzącego przed barem mężczyznę i serce jej silnie zabiło.

— Jest... Przyszedł dziś znowu...

Ale ów mężczyzna nachylił się do swego towarzysza, rozprawiając z nim zawzięcie. Nie obdarzył Jadzi nawet jednym spojrzeniem, co bynajmniej nie dziwiło, gdyż gość ten zachowywał się zawsze w ten sam sposób.

Przychodził tu dość często, przeważnie późnym wieczorem i zawsze w towarzystwie tego samego kompana. Siedział na wysokim stołku i kazał nalewać koniaki, których zawsze wypił więcej, niż jego towarzysz. I mówił. Zawsze bardzo dużo mówił, gestykulując nerwowo. Kompan słuchał go w skupieniu, wypowiadając od czasu do czasu nieśmiałym cichym głosem kilka słów.

— Panienko, jeszcze dwa koniaczki...

I tym razem nie podniósł wzroku ponad poziom tacki, na której stały kieliszki. Zdawał się rozmyślnie ignorować istnienie wiośnlanej dziewczyny, która

z uśmiechem na karminowych wargach napełniała kieliszki.

— Jakis dziwny człowiek — myślała o nim Jadzia. — Nigdy na mnie nie spojrzy, ani na nikogo... Jakgdyby go już nie na świecie nie obchodziło, prócz tego, o czem mówi ze swoim przyjacielem... A szkoda, bo bardzo ładny brunecik...

Gdyby jednak ten „ładny brunecik“ spojrział teraz choćby przelotnie na „panienkę z baru“, zaobserwowałby rzecz dość szczególną. Oto za plecami Jadzi stanał wysoki, chudy mężczyzna o płowych, sumiastych włosach i wskazując przed siebie wzrokiem, rzekł szeptem:

— Ten drań za często tu przychodzi...

Jadzia drgnęła. Za nią stał Eugeniusz Rytel, właściciel restauracji „Capitol“. Nie lubiła go, gdyż załatwiała odeń zgniłą wonią tabaki do wachania.

— Hm... za często tu przychodzi... Drań... — powtórzył Rytel, jakby do siebie.

— Kto? Ten? — zapytała Jadzia.

— Tak, ten niski brunet... Obydwa zresztą, bo ten drugi jest z tej samej bandy...

„Panienska z baru“ mrugnęła porozumiewawczo okiem. Wiedziała, o co chodzi jej przywcpalowi. Twarz jej powlokła się na chwilę chmurą, ale rychło wypogodziła się znowu.

— Podśłuchaj, o czem te sobaki gadają — mruknął właściciel restauracji.

— Postaram się, chociaż rozmawiają bardzo cicho...

Rytel burknął jeszcze coś pod nosem i wyjął z kieszeni tabakierkę. Widocznie stuknął palcem w denko zbyt mocno, gdyż panna Jadzia zadarła nagle głowę do góry, oczy zaszyły jej łzami i po chwili rozległo się srebrzyste, wesołe:

— Apsi... hi ho!...

Jakby fizjologiczny skrót śmiechu. Efekt tego blahego i tak powszedniego wypadku był doprawdy niezwykły. Ów brunet, który, jak zdołaliśmy już wywnioskować, nie cieszył się zbytnią sympatią właściciela „Capitolu“ przerwał rozmowę i zawołał raźnie:

— Na zdrowie!

Trudno byłoby w takiej chwili nie zauważyć, że „panienka z baru“ jest nad-

wyraz urodziwą dziewczyną i ma śliczne niebieskie oczy. Po raz pierwszy przyjrzał się Jadzi, choć od niejakiego czasu był w „Capitolu“ codziennym, a właściwie conocnym gościem. A gdy Jadzia powiedziała:

— Ślicznie dziękuję...

Uniół się na stołeczku, chwycił jej rękę i wycisnąwszy na niej siarczysty pocałunek, rzekł:

— Jestem Karol Kryspin...

— Szpicel, prawda? — zapytała Jadzia z rozbijającą naiwnością.

— Tak, detektyw...

— Dureń, a nie detektyw — mruknął gniewliwie kompan Kryspina.

— Drań... — szepnął do siebie Rytel, chowając się za kotarę.

W taki oto dziwny sposób, wskutek wesołego kichnięcia nawiązał się flirt pomiędzy rokującym i najnielepsze nadzieje detektywem, Karolem Kryspinem a „panienką z baru“, co jak się później przekonamy, odegra poważną rolę w dalszym rozwoju wydarzeń.

Rozdział V

Gdy ptaszka gniazdko nie ma

Od tego pamiętnego wieczoru w życiu detektywa, Karola Kryspina, zaszła poważna zmiana. Przedewszystkiem pan przodownik policji śledczej „odstawił“ swego dotychczasowego kompana poczciewego Walerka Łubę, kolegę tej samej co i on, rangi.

Tak zresztą czynią wszyscy zakocha ni w pierwszym stadium gorącej miłości. A Kryspin zakochał się nie na żarty w ślicznej „panience z baru“.

Czytelnikom powieści kryminalnych miłość naszego detektywa wyda się zjawiskiem zupełnie nowem i niezwykłym, bo np. ostawiony Sherlock Holmes, czy Roulettabile nigdy żadnej niewiasty nie kochali poświęcając się wyłącznie tropieniu i wyłapywaniu zbrodniarzy. Ale Karol Kryspin jest człowiekiem z krwi i kości, chłopcem, jak to mówią, z duszą i gnatami, więc musiał być czuły na wzwanie Łodka miłości.

(d. c. u.)

Dalszy ciąg wyników ciągnięcia loterii fantowej na Flotę Narodową

Nr. losu Fant	Nr. losu Fant	Nr. losu Fant	Nr. losu Fant	Nr. losu Fant	Nr. losu Fant	Nr. losu Fant	Nr. losu Fant
284991 550	433590 1591	170707 387	148388 1180	489686 1701	143287 859		
73935 1752	34951 1822	59811 1761	308214 1185	57517 1016	81776 20		
18856 651	407361 295	44573 1464	452347 1699	264231 1638	370711 1665		
307151 113	273166 858	484524 1505	210491 184	456497 1006	285743 1708		
88855 1628	92511 1444	236834 1262	119066 1689	234656 1246	210031 945		
98840 164	445539 237	321803 1801	195237 274	39142 115	46281 130		
279853 636	110512 641	406426 1148	342681 1029	121241 1601	232707 1561		
339782 469	278036 229	193253 986	210582 630	83599 1099	224827 527		
363733 1164	171639 1729	468813 1854	10235 1448	18767 1026	264895 785		
295652 731	380863 354	175937 1041	88176 376	37590 948	322765 1513		
200742 325	45128 1627	465034 820	220071 1421	152486 1134	471121 224		
203349 1877	110416 204	425373 1263	141997 153	168579 432	390903 126		
104069 156	412218 1443	129975 140	235747 575	471509 343	420889 1720		
371344 238	151318 1531	124673 672	191415 1384	458300 1747	297580 774		
266868 794	490791 1375	346027 1543	152194 824	332645 1633	419031 807		
463140 1530	92946 301	229751 87	58384 917	287043 1430	141839 1161		
429605 1742	258678 39	150686 1788	340909 145	178671 707	203120 408		
275081 444	168985 1287	143961 1146	88176 376	37590 948	322765 1513		
138532 231	295593 1374	279241 1035	295945 1493	475071 818	491207 350		
366027 1654	330388 1918	226041 1680	425745 1681	145966 736	457193 1435		
313802 1778	470562 585	43572 1875	233314 983	294007 121	68639 70		
440206 1994	418973 1811	41501 783	145380 1930	227116 1584	106967 703		
151667 1776	285132 1250	216559 706	474788 534	227184 34	158921 366		
452986 989	123056 51	45731 882	229563 1314	103901 1383	173935 411		
106364 1604	152883 1222	65473 804	420575 463	96674 1228	45258 1713		
98189 1884	205487 1770	341397 227	381774 1971	359561 1460	189752 1349		
424910 1073	351094 1424	464647 214	324411 831	462227 83	493012 773		
347665 936	191668 1254	295096 919	464969 272	490602 539	7679 263		
330977 1113	373765 62	435806 42	24553 1754	498143 1126	37141 1901		
451927 536	393275 1037	266215 957	417360 284	394542 6	110369 1833		
173879 738	20646 472	423611 1618	41043 1447	254770 420	85481 518		
277165 543	479083 744	29081 364	232335 714	205113 1881	256443 646		
203021 1317	250847 1445	433164 310	133614 110	48630 1470	467483 1875		
69681 246	428360 1291	170161 595	387726 1502	234347 1139	76222 86		
350663 1962	85945 1503	377814 913	177441 510	459323 870	139571 1178		
245160 1809	404161 653	440605 133	192842 834	498518 1958	396134 50		
257312 1509	146490 289	292159 94	214127 30	438986 708	162383 505		
93509 1487	8821 260	179849 177	125138 365	54757 81	15664 568		
366768 1422	459106 407	495035 1886	69186 428	316744 1550	302312 614		
31940 1293	388984 752	483121 1621	267425 704	486125 1727	76862 758		
108355 1341	46177 1749	142691 57	212068 1609	314917 1544	261053 1662		
378395 1535	169232 571	119921 655	192762 1137	472897 150	35198 1537		
127903 1672	448422 163	107238 727	497468 327	379353 1457	358304 1197		
224352 89	20272 1676	255408 1818	160125 1883	288586 609	211617 1393		
495362 1515	225540 1954	456310 1905	372483 1158	87414 1348	42454 1896		
488861 1703	128515 262	355560 576	4438 478	363665 732	449744 723		
318933 1874	226215 275	169101 1442	280073 961	39621 1698	229856 1387		
57995 1639	164318 1815	87772 1769	83430 1935	59545 206	247391 1092		
265794 43	60184 1589	103436 67	370152 1943	285589 1501	477804 674		
266571 1296	62962 1279	384550 1074	377525 1830	222801 1722	276771 682		
2178 1489	77496 1129	367076 928	462598 1692	160257 1019	102099 414		
70206 1532	209490 1876	216759 1162	29711 1261	7333 291	310403 292		
179591 1277	398211 1977	157426 728	306145 320	346292 926	253050 622		
258092 1677	369977 1521	217224 984	198293 796	263958 459	11959 154		
488199 644	193757 264	472720 436	315120 789	221756 1194	152596 1115		
426466 1398	102850 705	279399 7	159432 1946	495452 65	470343 13		
342324 1891	447439 300	251535 1878	69798 1096	254124 521	2384 715		
90425 686	50808 373	214022 841	33026 1419	19013 1093	43850 1779		
156308 903	169750 1602	457222 1897	150865 296	83857 1396	394610 1147		
114023 1181	58172 1441	283582 1556	447539 1090	180818 1624	417252 1234		
282923 1143	271739 1882	269742 161	240063 64	455027 857	141128 691		
241307 495	462585 353	100253 1124	321329 992	219993 1253	420313 856		
145502 1556	335187 1370	324072 711	314721 1157	443291 1392	364246 1177		
287335 1282	153869 270	497755 1292	211436 1569	65949 1191	378918 634		
88524 1797	371411 1929	40613 380	400658 1831	160420 1355	219840 1366		
162820 1324	404787 781	457301 341	55984 1792	77636 1835	173353 596		
108286 1790	466846 909	370936 1155	96799 22	215644 923	50414 348		
387629 991							

Nowy rozkład jazdy

DWORZEC ŁÓDŹ-FABRYCZNA.
ODJAZD.

2.00 do Warszawy, Skarżyska, Lwowa.
4.45 pośpieszny do Warszawy.
6.40 do Kozłówek (połączenie z pośpiesznym do Warszawy).
7.45 pośpieszny do Warszawy.
8.30 do Kozłówek (w niedziele i święta).
10.05 do Gąlkówka, Tomaszowa, Skarżyska.
10.50 do Kozłówek.
12.05 do Kozłówek (połączenie do Warszawy i Katowic).
14.20 do Warszawy i Katowic.
15.40 do Kozłówek.
16.15 do Gąlkówka, Tomaszowa, Ostrowia.
16.35 do Warszawy, Katowic.
17.35 do Kozłówek.
18.30 do Kozłówek (połączenie do Warszawy).
19.05 do Warszawy.
20.31 do Kozłówek, Bielska.
21.05 do Warszawy.
23.15 do Warszawy, Katowic, Lwowa.

PRZYJAZD.

1.30 z Warszawy.
5.05 z Warszawy.
6.52 z Kozłówek.
7.28 z Kozłówek.
8.42 z Kozłówek.
9.45 z Kozłówek.
11.12 z Warszawy.
12.17 z Kozłówek.
12.47 z Gąlkówka.
14.07 z Warszawy.
16.04 z Kozłówek.
16.25 z Warszawy.
17.47 z Warszawy.
19.25 z Gąlkówka.
20.23 z Warszawy.
20.42 pośpieszny z Warszawy.
22.52 z Warszawy.

DWORZEC ŁÓDŹ-KALISKA.
ODJAZD.

0.20 do Kutna (połączenie do Gdańska i Gdyni).
2.05 do Poznania.
3.02 do Warszawy.
6.37 pośpieszny do Warszawy.
7.30 do Warszawy.
7.50 do Poznania.
8.55 do Kozłówek.
9.33 do Kutna, Poznań, Gdańska.
12.40 do Kutna, Gdańska.
12.50 do Poznania.
13.20 do Warszawy.
13.39 do Poznania.
15.15 do Kutna, Poznań, Gdańska.
15.25 do Poznania i Zbąszynia.
15.50 do Kutna i Poznania.
18.41 do Łowicza.
19.30 do Ostrowia (Włp).
20.12 do Lwowa przez Skarżysko.
20.35 do Gdańska i Gdyni przez Aleksandrów.
21.55 do Poznania i Zbąszynia.
22.15 do Katowic i Krakowa.
23.06 pośpieszny do Poznania i Zbąszynia.

PRZYJAZD.

1.50 z Warszawy.
2.46 z Ostrowia (Włp).
6.28 pośpieszny z Poznania i Zbąszynia.
7.12 z Poznania i Zbąszynia.
7.14 z Katowic i Krakowa.
7.28 z Kutna.
8.05 z Gdyni, Gdańska i Kutna.
8.45 z Ostrowia (Włp).
9.26 ze Lwowa (przez Skarżysko).
10.06 pośpieszny z Warszawy.
12.34 z Warszawy.
13.15 z Poznania.
13.25 z Poznania i Zbąszynia.
18.23 z Poznania.
18.50 z Kozłówek.
19.16 z Łowicza.
20.02 z Gdańska, Gdyni i Kutna.
21.40 z Warszawy.
22.01 z Aleksandrowa.
22.58 pośpieszny z Warszawy.
23.38 z Poznania.

Biuro ogłoszeń S. FUCHS

Łódź, PIOTRKOWSKA 50, tel. 21-36.

Przyjmujemy ogłoszenia do wszystkich pism świata na korzystnych warunkach

GRATIS

sporządza kosztorysy, udziela rad i wskazówek, redaguje i tłumaczy, dostarcza egzemplarzy dowodowych.

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, piwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE

Tańców Nowoczesnych

w pojedynczo i w kompletach
J. WAJNTRAUB
w asystencji mistrza zagr.
Łódź, ul. Kilińskiego 44
2-gie podw., lewa ofic., parter.
Informacje od 10-10 w.

Doktor Wołkowyski

Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapia.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8-2 i 5-9 wiecz w niedzielę i święta 9-1
Dla pań od 5-6 oddzielna poczek.

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9.
w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Laureatka

moskiewskiego konserwatorium, udziela lekcji gry fortepianowej.
Wschodnia 72
miesz. 19.

BIURALISTKA

młoda, inteligentna z naturalnym wykształceniem pisząca na maszynie
poszukuje posady.
Łaskawe oferty do adm. „Republiki” sub. „I. R. 120”

Obrazy

Aksentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Wojciecha Kossaka, Wysockiego, Markowicza i in. oraz dywany perskie okazynie do sprzedania. Cegielniana 6, m. 8.

3 ewent. 4 pokojowego

mieszkania w centrum miasta
poszukuję.
Oferty do „Republiki” dla „B.A.”

Kupno i sprzedaż

KARTOFLE wyborowej jakości z dalszych stron wstawia na miejsce po cenach niskich Jan Lindner. Łódź ul. Pabianicka 39.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy reklamy świetlne na słupach miejskiego parku,

otaczającego Ogród Kolejny ze strony ulic: Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej

Park Kolejny znajduje się przy samym dworcu między trzema najruchliwszymi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy.
Reklama świetlna jest tania i celowa

KINO
APOLLO
11-go Listopada 16.
Dziś premjera!

Wielki przebojowy film wytwórni „SASCHA BIP”

SZAMPAN

Przepych Bogactw i łachmany nędzy. — Muzyka jazzbandu i płacz podwieranego kopciuszka. — Oto to na którym rozgrywa się akcja tego filmu. W rolach głównych czarująca wdziękiem i temperamentem

Betty Balfour, wytwórni Jack Trevor oraz zmysłowa Vivian Gibson

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem A. BAJGELMANA

Następny Program:

Zafracona ulica

W rolach głównych:
GRETA GARBO
hr. Agnes Esterhazy
i Werner Kraus



Mecz Garbarnia-Ruch został unieważniony

Jak się dowiadujemy Zarząd Ligi po stanowił na ostatnim swem posiedzeniu unieważnić spotkanie Ruch — Garbarnia rozegrane przed niedawnym czasem w Królewskiej Hucie, które zakończyło się jak wiadomo, zwycięstwem Ruchu w stosunku 3:0. Protest Garbarni został więc częściowo uwzględniony ponieważ stwierdzono że Ruch dopuścił się pewnych nieformalności nie przyjmując kandydatury Garbarni na sędziego.

Co będzie z Ł. T. S. G.? Drużyna łódzka nie wie z kim gra w niedziele

Jak wiadomo kalendarzyk rozgrywek międzygrupowych o wejście do Ligi przewidyuje na nadchodzącą niedzielę spotkanie Ł. T. S. G. — Naprzód w Lipinach. Ponieważ drużyna łódzka nie rozegrała jeszcze ostatniego spotkania grupowego z Marymontem w Warszawie, przeto kierownictwo sekcji Ł. T. S. G. znalazło się w nieładzie sytuacji. Jak nas informują w sprawie tej zwró-

ciło się Ł. T. S. G. do Zarządu PZPN-u i odpowiedź spodziewana jest w środę. Jednocześnie dowiadujemy się, że Zarząd PZPN-u stara się wpłynąć na Marymont by ten zrzekł się spotkania z Ł. T. S. G., lecz na przeszkodzie temu staje WZOPN, który finansuje mecz mistrza Warszawy i liczy na dochód ze spotkania Marymont — ŁTSG.

Niedzielne mecze ligowe w kraju

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną w kraju następujące spotkania ligowe: Warszawianka — I. F. C. w Warszawie, Wisła — Warta w Krakowie i Ruch — Legia w Królewskiej Hucie. W Łodzi nadchodząca niedziela wolna będzie od spotkań mistrzowskich. Ostatni mecz ligowy odbędzie się w Łodzi w przyszłą niedzielę między Warszawianką i Turystami.

Pozostałe do rozegrania mecze ligowe

Oprócz niedzielnych spotkań ligowych odbędzie się jeszcze następujące spotkania ligowe: Polonia — Wisła, Turysty — Warszawianka, Ruch — Cracovia, Garbarnia — Pogoń, Warszawianka — Ruch i Legia — Turysty.

Skład Ł. T. S. G. znacznie osłabiony

Jak się dowiadujemy, drużyna Ł. T. S. G. występować będzie w najbliższych spotkaniach w znacznie osłabionym składzie a mianowicie bez Królka, którego ze względu na nadwątły stan zdrowia kierownictwo nie będzie wystawiać. Jednocześnie nie będzie wogóle występował Wünsche. Obu powyższych graczy zastępować będą zawodnicy z drugiej drużyny.

Stan mistrzostw piłkarskich w Pabjanicach

Jak się dowiadujemy zostały już zryfikowane spotkania piłkarskie o mistrzostwo Pabjanic, przyczem na zasadzie dotychczasowych obliczeń do finału wchodzi Sokół i Burza. Faworytem jest drużyna Sokoła wykazująca ostatnio wspaniałą poprawę formy.

Ujpesti—Slavia 5:1 Sensacyjna przegrana drużyny czeskiej

W Budapeszcie na stadionie Hungarji odbyło się ubiegłej niedzieli pierwsze finałowe spotkanie o puchar środkowo-europejski dla drużyn zawodowych między Ujpesti i Slavia. Obdwoma te zespoły występowały z dalszej konkurencji następujące towarzystwa: Sparta, Rapid, Juventus i Vienna.

Spotkanie czołowych drużyn Węgier i Czechosłowacji wywołało kolosalne zainteresowanie. Gra była niezwykle zajęta. W pierwszej połowie cześć była zupełnie równorzędnym przeciwnikiem drużyny gospodarzy i utrzymał wynik remisowy 1:1. Po pauzie Ujpesti znacznie przeważała. Wynikiem bezustannej przewagi były dalsze cztery bramki i ostatecznie zawody zakończyły się sukcesem Ujpesti 5:1. Rewanżowe spotkanie obu zespołów odbędzie się 17 b. m. w Pradze.

Norwegia zwycięża Holandję 4:1 (3:1)

W Amsterdamie odbyło się ubiegłej niedzieli międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Norwegia — Holandia, zakończone zwycięstwem Norwegii 4:1 (3:1).

Śmiertelny wypadek na torze wyścigowym

Ubiegłej niedzieli wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w czasie wyścigów konnych w miejscowości Straussberg, za kończony śmiercią dżokeja Trumpheller. Nieszczęśliwy wypadek, wydarzył się tuż przy trybunie, przy braniu przeszkód, w czasie której jeden z koni się wyrócił, przygniatając nieszczęśliwego dżokeja Trumphellera.

Czytanie „REPUBLIKE“

Czarny dzień sportowców łódzkich Ubiegła niedziela przyniosła nam porażki na trzech frontach

Czarnymi zgłoskami zapisze się ubiegła niedziela w historii sportu łódzkiego. Na wszystkich frontach odnieśliśmy porażki.

W pierwszym rzędzie koszykarze, którzy do niedawna jeszcze wodzili prym w sporcie piłki koszykowej zostali sromotnie pokonani przez reprezentację stolicy.

Porażka koszykarzy łódzkich w stosunku 21:6 wydaje się dziwna skoro się zważy, że do przerwy wynik brzmiał 4:4 i Łódź dwukrotnie uzyskiwała prowadzenie.

Obserwując bacznie zawody miało się chwilami wrażenie, że część graczy łódzkich nie chce walczyć o zwycięstwo.

Tak nonszalancko grających zawodników reprezentacyjnych broniących barw swego miasta jeszcze nie oglądaliśmy.

Najprawdopodobniej tego była zmiana na dwóch graczy po przerwie, co wywołało niezadowolenie ze strony kilku jednostek. Nie wdajemy się w to czy kapitan związkowy słusznie czy niesłusznie postąpił, chodzi o sam fakt stwierdzenia braku subordynacji u zawodników i zrozumienia ważności zawodów reprezentacyjnych. Wczorajsza gra reprezentacji koszykowej Łodzi zasługuje ze wszech miar na potępienie. Związek Gier Sportowych winien bliżej zająć się graczami, które pozwalają sobie na kompromitowanie barw swego miasta.

Drugim ogromnym niepowodzeniem sportu łódzkiego była przegrana Turystów w Warszawie. Nadzieje łódzian utrzymania się w lidze zostały przekreślone.

Onegdajsze zwycięstwo Polonii nad Turystami może mieć doniosłe znaczenie dla przyszłego rozwoju piłkarstwa w naszym mieście. Fioletowi nie potrafili zdobyć się na wysiłek, zmuszeni byli skapitulować przed znacznie silniejszym przeciwnikiem. Przegrana Turystów w Warszawie odczuła Łódź sportowa boleśnie. Lotem błyskawicy rozniósł się w dniu onegdajszym słowna wieść o przegranej Turystów. „Wypadła“, nie utrzymują się — oto

głosy, które rozleżały się wśród sportowców.

Nie powiodło się również ŁKS-owi który w r. b. nie przegrał jeszcze w Łodzi meczu ligowego, a w dniu onegdajszym zmuszony był również skapitulować tracąc wskutek przegranej b. dużo. Słowem na trzech frontach — trzy sensacyjne porażki. Należał wogóle stwierdzić, że Łódź przeżywa poważne

krzyżysie niemal we wszystkich gałęziach sportu, a zwłaszcza w piłce nożnej. Brak narybku jest tego najważniejszą przyczyną. Kosztem „asów“ klubowych zaniedbuje się młodszych zawodników, którzy powinni być każdej chwili przygotowani do tego aby móc zastępować swych starszych kolegów, a mimo to opieka rozłożona nad narybkiem jest znikoma.

Echa meczu Turysty — Ruch Do 6 b. m. winien Ruch zwrócić Turystom należność

Jak już donosiliśmy, po zawodach Turysty — Ruch w Królewskiej Hucie, zarząd drużyny górnośląskiej odmówił Turystom wypłaty należnej im sumy jako zwrot pożyczki uzyskanej na meczu w Łodzi, tłumacząc się brakiem pieniędzy. Turysty w sprawie tej natychmiast zainterpelowali Ligę, która nakazała Ruchowi zapłacenie Turystom ich należności do dnia 6 b. m. W przeciwnym razie Ruch zostanie automatycznie zawieszony. Warto również zaznaczyć, że Ruch nie wywiązał się również ze swych zobowiązań względem innych klubów ligowych. Sytuacja finansowa Ruchu jest rzeczywiście rozpaczliwa. Mecze ligowe drużyny górnośląskiej świecą pustkami, tak że ostatecznie nie są

nawet reklamowane przez zarząd Ruchu.

Jak widać z powyższego Ruch nie jest w stanie utrzymać się w lidze ze względów finansowych. Zainteresowanie zawodami ligowymi jest w Królewskiej Hucie b. nikłe, a wyjazdy pochłaniają ogromne sumy. Mamy wrażenie, że drużyna Ruchu spotka los T. K. S.-u, Hasmonei lwowskiej i Śląska. Jak wykazała praktyka, Liga nie jest rajem dla klubów, odwrotnie nakłada na nie poważne ciężary ugięta niejednym zespołem ligowym. Tylko te kluby, których mecze cieszą się dużym powodzeniem (Cracovia, Ł. K. S., I. F. C.) dają sobie radę z trudnymi naogół warunkami finansowymi.

Sukces Petkiewicza nowym tryumfem sportu polskiego

Zwycięstwo odniesione w dniu onegdajszym przez Petkiewicza w Sztokholmie należy do najbardziej zaszczytnych i doniosłych tryumfów polskiego sportu, jakie dotąd miały miejsce. Nawet zwycięstwo Petkiewicza w Paryżu nad najlepszymi specjalistami długich dystansów we Francji ustępuje na plan drugi, wobec jego wczorajszego tryumfu w kraju, któ-

ry jest uważany obok Finlandji za klasyczny kraj biegów długodystansowych i za ojczyznę najlepszych specjalistów tej konkurencji. Obok zwycięstwa nad Nurmim, wczorajszy sukces Petkiewicza należy do najwspanialszych wyczynów naszego mistrza. Niestety, w ostatniej chwili zrezygnował z udziału w biegu tym Wide, najlepszy w Szwecji i najlepszy w świecie obok Nurmiego i Ritoli specjalista długich dystansów. Nie mamy więc możliwości przeprowadzenia porównania pomiędzy nim a Petkiewiczem. Startowali natomiast tej miary biegacze szwedzcy, co Magnussen i Lindgreen. Petkiewicz prowadził bieg od startu do mety. Zwycięsko odparł wszystkie ataki swych znakomitych rywali i skończył bieg o kilkanaście metrów przed Magnussenem i Lindgreenem, mając czas 8 m. 53,4 sek.

Zwycięstwo wczorajsze łącznie ze zwycięstwem odniesionym niedawno we Francji wyrabia Petkiewiczowi markę światową i dowodzi, że jego sukces nad Nurmim nie był rzeczą przypadku, lecz dobrze zasłużonym wynikiem pracy i talentu.

Bieg mistrzem klasy B Szczęście nie opuściło drużyny łódzkiej

Jak już donosiła wczorajsza „Republika“, drużyna Biegu zdobyła definitywnie mistrzostwo klasy B i zaawansowała do klasy A. Z okazji tej warto zaznaczyć, że Bieg jest niezwykle młodym stowarzyszeniem, istniejącym za ledwie drugi rok. W r. ub. nieznaną nikomu drużyna piłkarska Biegu dostała się szczęśliwie do finałowych rozgrywek o mistrzostwo klasy B i dopiero w decydującej rozgrywce rozegranej na neutralnym boisku w Zgierzu, Bieg oddaje pierwszeństwo Burzy, która awansuje

do klasy A. W r. b. powtórzyła się zeszłoroczna historia z tą tylko różnicą, że Bieg od pierwszej chwili odnosi sukces za sukcesem. Drużynie tej od początku zawodów towarzyszy niebывале szczęście. Cały szereg spotkań wygranych zostało przez Bieg z różnicą jednej bramki. Tak też stało się w finałowym spotkaniu, rozegranym w dniu onegdajszym z Prosną kaliską. Jedna bramka zdobyta przez Bieg zadecydowała o promocji tego zespołu do klasy A.

Ostatnia minuta.

Tragiczna walka byków

4 osoby zabite, — 48 rannych

Madryt, 5 listopada.

Dzienniki donoszą z Saragossy, że podczas walki byków jeden z ugodzonych śmiertelnie stadników, oszalały z bólu i wściekłości, przełamał barjerę, ogradzającą arenę, i wpadł między publiczność. Powstała straszliwa panika. Ugodzone śmiertelnie zwierzę, całe pokryte dzidami i broczące krwią z licznych ran, potratowało 4 osoby, które zmarły na miejscu, a 8 innych nadziało na rogi i rzuciło na arenę. Wszystkie te osoby są ciężko ranne. Poza to wskutek ogólnego popłochu pokaleczono 40 osób. Dopiero po dokonaniu tego spustoszenia wśród publiczności buhaj wyczerpał się i padł na arenie, gdzie go dobito.

Komunikacja lotnicza

między Anglią i Kanadą

London, 5 listopada.

Krają pogłoski, iż wielkie towarzystwo angielskie „Imperial Airway”, utrzymujące komunikację lotniczą między Anglią i kontynentem prowadzi rokowania z kanadyjskim towarzystwem lotniczym o podjęcie regularnej komunikacji napowietrznej między Anglią i Kanadą. Linja lotnicza biec ma przez wyspy Faroer i Grenlandję. Komunikacja odbywać się będzie wielkimi samolotami, zaopatrzonymi w silniki 3000 KM. Samoloty zabierać będą 50 pasażerów, a podróż ma trwać trzy dni. Samoloty mają być przystosowane do pokonania jednorazowego etapu 1900 km.

Barbarzyńskie metody sowieckie

podczas rozstrzelania skazanych na śmierć

Bukareszt, 5 listopada.

„Ade Verul” donosi z Kijowa, że egzekucje, wykonane w sobotę na 11 urzędnikach sowieckiej centrali zakupów, zostały przeprowadzone z niesłychaną brutalnością. Skazanych na śmierć wyprowadzono za miasto i ustawiono pod gołym niebem. Nie zastrzelono ich razem, ale pojedynczo, tak, że jedni przyglądali się egzekucji drugich. O tem, że muszą umierać, wiedzieli skazani już z początkiem września bież. roku.

Maszyna piekielna

przed włoską izbą handlową w Brukseli

Bruksela 5 listopada.

Ubiegłej nocy znaleziono na chodniku przed włoską izbą handlową w Brukseli maszynę piekielną, składającą się z napelnionej prochem puszką i puszczonego w ruch zapalnika. W ostatniej chwili zdolano na szczęście zgasić niebezpieczny instrument i zanieść go na posterunek policyjny. Przypuszczają, że chodzi tu o zamach antyfaszystowski przeciw włoskiej izbie handlowej, na znak protestu.

Dałoj gramotnyje?

165 profesorów sowieckich usuniętych z katedr uniwersyteckich

Ryga, 5 listopada.

„Wieczernia Moskwa” donosi, że komisariat oświaty zwolnił 165 profesorów wyższych uczelni sowieckich, oskarżając ich, że w wykładach swoich ujawniali tendencje przeciwrewolucyjne.

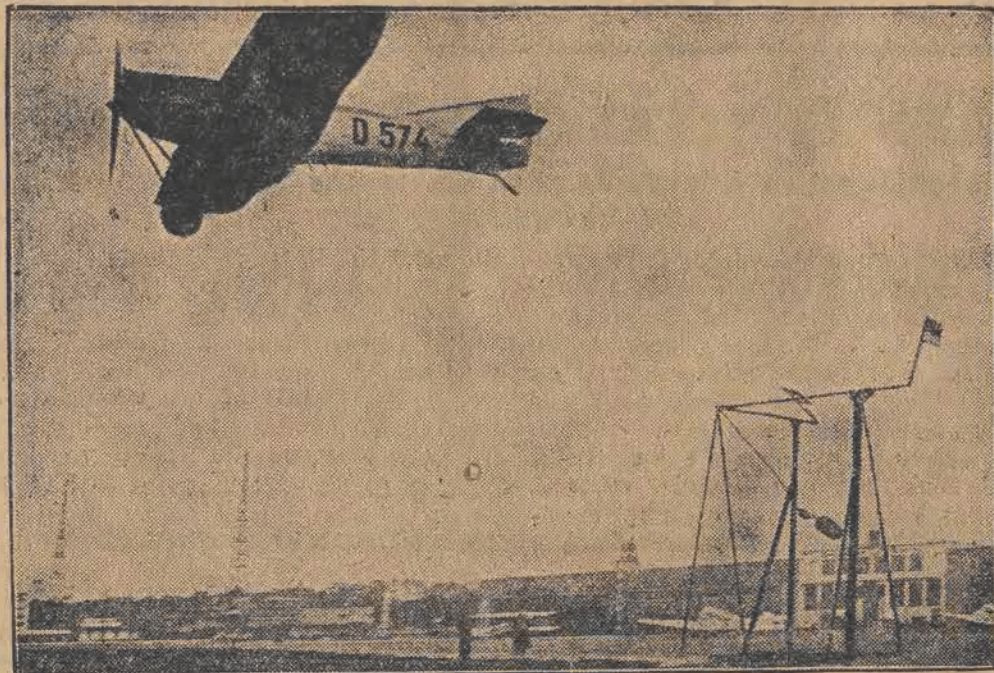
Wkrótce władze ogłoszą nową listę profesorów, podlegających zwolnieniu.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski-go (Pict'owska 307), S. Hamburga (Główna 50) B. Gluchowski (Narutowicza 4), J. Siskiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10) A. Potasza (Plac Kościelny 10) (b)

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. w. Władysław Polak.

Nowy wynalazek z dziedziny poczty aeroplanowej



W Niemczech wynaleziono obecnie sposób nadawania na samoloty pocztowe worków z korespondencją podczas lotu. Samolot zniżka lot, przelatuje nad rusztowaniem (z prawa) skąd podnosi się automatycznie żelazny drąg z workiem i zawiesza go u spodu przelatującego samolotu.

Bankructwo wielkiego banku



„Bank niemiecki urzędników” w Berlinie zawieszł wypłaty w dniu 31-go ub. mies. Niewypłacalność wywołała istną rewoltę w bardzo licznych sferach klientów tego banku, rekrutujących się przeważnie z drobnych sfer urzędniczych. Na zdjęciu: „buntowiacz” się poszkodowani przed jedną z licznych filij tego banku.

Trzesienie ziemi w Bukareszcie



Stolica Rumunii, nawiedzona została 1-go b. m. przez lekkie trzesienie ziemi, które wywołało panikę w wielu miejscach. Powyżej podajemy ogólny widok tego miasta.

Afera braci Szklarków

zotacza coraz szersze kręgi.

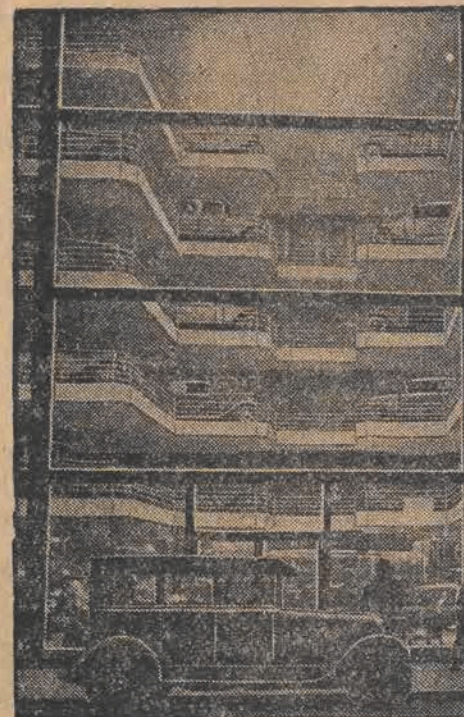
Berlin, 4 listopada.

Sensacyjna afera korupcyjna braci Sklarków wciąga w swój wir coraz to nowe osobistości berlińskich kół komunalnych.

Policji udało się wykryć szereg tajnych pod kryptonimami, dla ukrycia wy-

bitnych funkcji narjuszy berlińskiego magistratu. Pod rachunkiem komunistycznego radcy miejskiego Wegnera znajdowała się kwota 2.500 marek, jaką otrzymywał on miesięcznie od braci Sklarków. Rachunki innych osób wykazywały jeszcze większe sumy.

Szklany garaż



W Paryżu budowana powna rama automobilowa garaż pięcioletowy. Garaż ten — widoczny na powyższym zdjęciu — jest zbudowany ze szkła. Oświetlony wieczorem, przedstawia on czarodziejski widok.

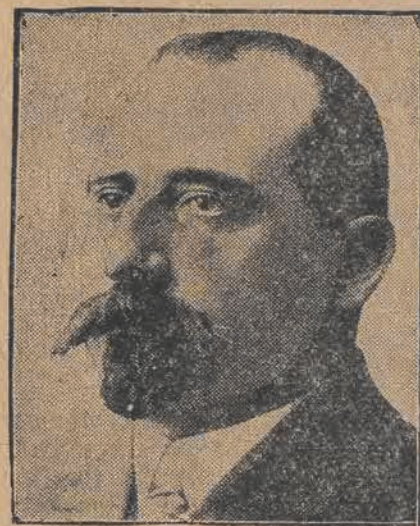
Laurent Nobla



FRYDERYK HOPKINS.

profesor chemii na uniwersytecie w Cambridge, odznaczony został wspólnie z profesorem Eijkmanem, tegoroczną nagrodą Nobla za szereg epokowych odkryć w dziedzinie witamin.

Zmiana rządu w Bułgarii



premier rządu bułgarskiego, ustąpi prawdopodobnie w najbliższych dniach. Ustąpienie jego podążuje za sobą zmianę rządu w Bułgarii.

Moskwa bez opalu na zime

Z Moskwy donoszą: Sytuacja zaopatrzenia stolicy w opał codziennie pogarsza się ze względu na anarchję, panującą na kolejach sowieckich.

Jeżeli w ciągu najbliższych tygodni nie uda się dostarczyć drzewa do Moskwy drogą spławną i lodności Moskwy grozi wymarznienie.

Redaktor odpow. Jan Grobelniak